

Historia pewnego medalu cz.3

Data publikacji: 25.03.2012 18:45

Zapraszamy do lektury książki Jacka Stelmacha: Historia Pewnego "Medalu" - Metodą Śledczą "Walecznym Śląsk1919". Kolejne odcinki ukazywać się będą co tydzień w niedzielę wyłącznie na łamach portalu OX.PL.

□

Rozdział I (cz.2)

Ustalenia Edwarda Długajczyka

Aby uzyskać jeszcze większą pewność, ustaliłem, iż w przeszłości problematyką tychże trzech odznak zajmował się prof. dr hab. Edward Stani-sław Długajczyk (ur. 1939 r.) –polski historyk.

Przeglądając strony internetowe ustaliłem, iż pracuje on obecnie w Muzeum Śląskim w Katowicach. Łatwo zdobyłem jego numer telefonu i zadzwoniłem. Zastać go w muzeum było już trudniej. Wreszcie przy trzeciej próbie udało się. Po przedstawieniu się i wymianie uprzejmości doszedłem do wniosku, że to bardzo wyważony i normalny człowiek. Powiedziałem mu o swojej kolekcji, o ostatnim zakupie oraz prowadzonym „dochodzeniu”. Zauważył delikatnie, że to raczej początek mojej pasji kolekcjonerskiej. Jakoś to przełknąłem, bo setka odznaczeń i odznak to faktycznie jeszcze nie kolekcja. Ale ból, jaki poczułem zostanie już we mnie na wieki i z pewnością wywrze głęboki wpływ na moją psychikę (żart!).

Nie czuję się kolekcjonerem –jestem bardziej zbieraczem i „sznupaczem”, niż jakimkolwiek kolekcjonerem. Na moje pytania odnośnie wyglądu Cieszyńskiego Krzyża II. Klasy, o którym mowa, stwierdził, iż pisał krótką pracę na ten temat i że zdjęcie tego odznaczenia będzie się znajdowało w książce jego autorstwa pt. Odznaczenia za obronę Śląska Cieszyńskiego w 1919 r. Pan Edward wyraził zainteresowanie moimi poszukiwaniami i zaznaczył, że chętnie zapozna się z wynikami mojego śledztwa. Dzięki Panu Edwardowi dowiedziałem się, że jeden z egzemplarzy tej rzadkiej pozycji mogę znaleźć w Książnicy Cieszyńskiej przy ul. Menniczej, rzecz jasna w Cieszynie. Tam też w pierwszej wolnej chwili skierowałem swoje kroki, by zbliżyć się do wyjaśnienia historii „mojego” „Krzyża”.

Wyprawa do Książnicy Cieszyńskiej

W czytelni Książnicy Cieszyńskiej poznałem bardzo sympatycznego człowieka, którego imienia i nazwiska nie znam. Bardzo mi pomógł, zapo-znając mnie ze sposobem przeszukiwania księgozbioru oraz ujawniając rzecz będącą dla mnie dotychczas absolutną tajemnicą, a więc fakt, że większość czasopism sprzed przeszło 100 lat została zeskanowana i jest dostępna za pomocą programu DjVu Viewer (przeglądarka plików potocznie zwana: „deżawi”) na stronie Śląskiej Biblioteki Cyfrowej pod adresem <http://sbc.org.pl>. Dla mnie było to jak objawienie. Po prostu kosmos –coś w rodzaju wyprawy na księżyc w epoce kamienia łupanego. Mogę czytać przykładowo Dziennik Cieszyński lub Gwiazdkę Cieszyńską z końca XVIII wieku! Najlepsza rzecz na świecie, jaka mogła mi się tego dnia przydarzyć (analiza pkt.7).

W czytelni Książnicy, dzięki uprzejmości osób tam zatrudnionych, przejrzałem książkę Pana Edwarda Długajczyka. Jak stwierdziłem, była to dość świeża pozycja, bo z 2007 roku. Została wydana nakładem Muzeum Śląskiego w Katowicach. Było tam niestety raptem szesnaście stron całego tekstu. Reszta tj. około sześćdziesięciu stron stanowił wykaz osób odznaczonych. Oczywiście przeczytałem to wszystko jednym tchem. Po przeczytaniu doszedłem do następujących wniosków:

- 23 stycznia 1919 r. Czesi dokonali zbrojnego najazdu na część Śląska Cieszyńskiego,
- Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego Uchwałą jej Prezydium w dniu 2 lutego 1919 r. i 2 października 1919 r. ustanowiła odznaczenia „Za Obronę Śląska”,
- propozycja odznaczenia wyszła z miejscowych kręgów wojskowych,
- o projektowanym odznaczeniu mówił już rozkaz dowódcy Frontu Śląskiego Franciszka Latinika, z 28 stycznia 1919 r. nadający pierwszą odznakę I. klasy Franciszkowi Cwiągale. Rozkaz z dnia 8 lutego 1919 r. precyzował, że chodzi o

odznakę I i II klasy za waleczność przyznawaną oficerom i żołnierzom,
– pierwsze odznaczenia I Klasy F. Latinik przyznał następującym oso-bom:

1. major Grodziejewski
2. kapitan Józef Warchałowski

– pierwsze odznaczenia II Klasy F. Latinik przyznał następującym osobom:

1. porucznik Bronisław Piwko
2. porucznik lekarz dr Antoni Latacz
3. podporucznik Kazimierz Brzeski
4. podporucznik Jerzy Kramarczyk
5. podporucznik Stefan Zając
6. podporucznik Jan Maczyński
7. podporucznik Tadeusz Stokłosiński
8. podporucznik Franciszek Wielgut
9. podporucznik Bronisław Kwaszewski,
10. podporucznik Stanisław Janczyni
11. podporucznik Bronisław Sikorski
12. podchorąży Feliks Drzewiecki
13. podchorąży Władysław Karbowski
14. podchorąży Tadeusz Frütz
15. podchorąży Władysław Czerwieński
16. podchorąży Zdzisław Majewski (z 7 Pułku Legionów) i inni

W tym miejscu nasunęło mi się pytanie, czy osoby te znalazły się na wykazie osób odznaczonych i nagrodzonych? (analiza pkt.8) Pytanie to było o tyle ważne, że mogło się zdarzyć, iż istniały osoby, które posiadały odzna-czenia i legitymacje do nich, ale nie znalazły się na wykazach osób odzna-czonych. Jak mawiał jeden z moich wykładowców – „ale o tym potem”.

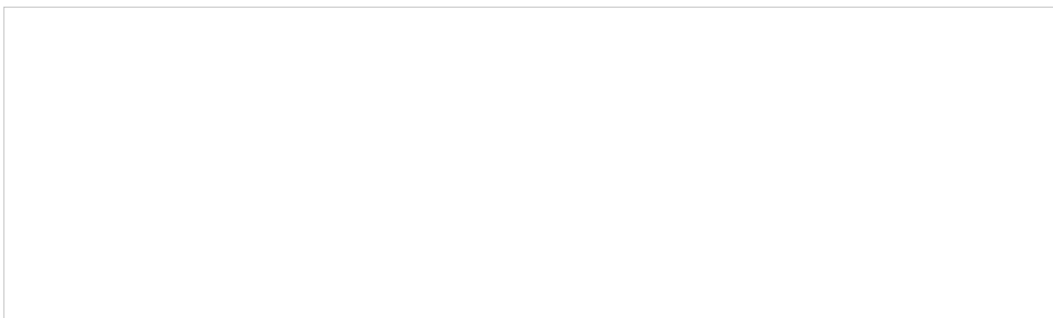
Kontynuując swoją analizę książki Pana Edwarda Długajczyka odnotowałem, iż:

– istniał Regulamin załączony do postanowień Rady Narodowej, który przewidywał nadawanie trzech odznak (tj. medalu pamiątkowego, Krzyża II. Klasy, Krzyża I. Klasy) oraz dekretu pochwalnego. Regulamin ten zawierał również opis odznak, który był identyczny z opisem już wcześniej przeze mnie przedstawionym na podstawie Pamiętnika Historycznego Bojowników o Niepodległość Śląska Zaolziańskiego (1938)

– Krzyż II. Klasy przysługiwał oficerom i żołnierzom wyróżniającym się walecznością i inicjatywą oraz osobom cywilnym, które podczas napadu czeskiego wytrwały na swoich stanowiskach lub urzędzie, były aresztowane lub poniosły inne ofiary. Krzyżem I Klasy miano uhonorować dowódców, którzy oprócz zasług waleczności przyczynili się do korzystnego wyniku walk, oraz osoby cywilne stojące u steru rządów, działacze politycznych i dyplomatów, którzy wywarli wpływ na pomyślny zwrot sprawy cieszyńskiej. Tożsamość odnanaczonego potwierdzała legitymacja. Medal pamiątkowy mieli otrzymać wszyscy wojskowi, milicjanci, członkowie straży bezpieczeństwa oraz osoby cywilne, „które w obronie Śląska, tak w polu, jak i w urzędzie lub życiu publicznym, brały czynny udział” .

– Józef Dembiniok opisał faktyczny wygląd odznak:

Zdjęcie nr 5 – Opis odznak „Za Obronę Śląska”



Źródło: E. Długajczyk: *Odznaczenia za obronę Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku*. Katowice 2007, Wydawnictwo Muzeum Śląskie, s. 6; J. Dembiniok: *Odznaka za „Obronę Śląska” (w:) „Falerystyka” (Zabrze) 1986, nr 1, s. 5-6.*

W tym miejscu zatrzymałem się na chwilę, gdyż J. Dembiniok napisał coś istotnego, co stało w oczywistej

sprzeczności z tym, co dotychczas ustaliłem. Przede wszystkim opis ten był sprzeczny z wyglądem mojego medalu. Mój „Krzyż” nie posiadał napisu „srebro” i raczej wątpiłem, żeby był z niego wykonany. Zastanowiło mnie to, a przede wszystkim pomyślałem, czy przypadkowo J. Dembiniok nie oparł się na jakiś gotowy opis pochodzący od innego autora czy z innego źródła. J. Dembiniok mógł oprzeć się również o opis faktycznie istniejącego medalu, który mógł być nieautentyczny. Jako, że nie dało się tego ustalić bez kontaktu z autorem, zadałem sobie odrobinę trudu i w Internecie wyszukałem osoby o tym nazwisku. Następnie ustaliłem jego nazwisko, właściwe imię, którego wcześniej na podstawie przypisu w książce nie byłem w stanie się domyślić. Znałem tylko pierwszą literę imienia. Taka odpowiedź jest zawsze wielkim skarbem przy tego rodzaju poszukiwaniach. Wpisując nazwisko i posiadając pierwszą literę imienia oraz słowo kluczowe, które w tym przypadku brzmiało: „odznaczenie”, ustaliłem, że osoba, która pisała o „Cieszyńskim Krzyżu” był Józef Dembiniok. Mając imię i nazwisko zacząłem przeglądać liczne strony internetowe i w końcu ustaliłem, że osoba taka żyje, ma się dobrze i pracuje w Chorzowskim Muzeum, a więc z pewnością ucieszy się z mojego telefonu! Ustaliłem numer telefonu do pracy i zadzwoniłem. Odebrała uprzejma Pani, która stwierdziła, iż jej kolega przebywa na urlopie i będzie w pracy 9 sierpnia (2010 r.). Telefonu prywatnego do niego niestety mi nie podała, ale zdołałem zdobyć służbowego e-maila (dembiniok@muzeum.chorzow.pl). Poprzez znajomych ustaliłem adres zamieszkania i numer telefonu prywatnego. Oczywiście zadzwoniłem. Miałem szczęście, bo zastałem Pana Józefa Dembinioka w domu. Pokrótce wyjaśniłem mu na czym polegały moje dotychczasowe poszukiwania. Pan Józef przypomniał sobie swój artykuł. Pisał go kilkanaście lat wcześniej i nie pamiętał już niestety jego szczegółów. Nie pamiętał również, jak to odznaczenie miało wyglądać. Jak stwierdził, korzystał w trakcie pisania z Archiwum Państwowego w Cieszynie oraz zdjęć odznaczenia Juliana Fałata z Muzeum w Bielsku-Białej. Czasopismo „Falerystyka”, w którym ukazał się artykuł, było wydane przez Muzeum w Chorzowie i miało tylko ten jeden pierwszy, i zarazem ostatni, numer. Później wydawanie tego czasopisma zostało zaniechane. Pan Józef Dembiniok posiadał jeszcze egzemplarze tego czasopisma i sam zaproponował, że mi jeden z nich prześle. Nie chcąc jednak obciążać go i wyciągać tak unikatową w moim mniemaniu rzecz, poprosiłem o przesłanie mi mailem fotokopii tego czasopisma, co obiecał uczynić po powrocie z urlopu do pracy (analiza pkt.10).

Wracając jednak do ciągle przerywanych przeze mnie wniosków z książki Pana Edwarda Długajczyka – kilka jeszcze kwestii zaciekało mnie i wydało się interesujące na tyle, że warto o nich wspomnieć:

- prawo nadawania medali pamiątkowych przysługiwało dowódcy frontu śląskiego (analiza pkt.11),
- prawo nadawania Krzyży I i II Klasy pozostawało w gestii Prezydium Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego na wniosek Komisji Przygotowawczej,
- Komisja Przygotowawcza składała się z pięciu członków. Jednym z nich był jako dowódca frontu cieszyńskiego Franciszek Ksawery Latinik. Przewodniczącym Komisji Przygotowawczej był Feliks Bocheński (delegat rządu polskiego na Śląsku podczas niedosłego plebiscytu. Sekretarzem był Józef Figna (adiutant F. Latinika). Brak jest danych odnośnie dwóch pozostałych członków Komisji,
- zaprojektowanie odznak i dokumentacji (legitymacji, dekretu pochwalnego) zlecono profesorowi Antoniemu Procajłowiczowi, który pochodził z Warszawy (analiza pkt.12),
- profesor Antoni Procajłowicz miał zająć się wyszukiwaniem zakładu odlewniczego i drukarni,
- legitymacje wykonała firma Litografia Artystyczna W. Gł legitymacje wykonała firma Litografia Artystyczna W. Główczewski w Warszawie przy ul. Chmielnej 18 (17 września 1919 roku wystawiła ona rachunek za wykonanie 10 tysięcy ponumerowanych legitymacji do odznak w dwóch kolorach i ich oprawienie. Te pierwsze legitymacje wydaje się, że uznano za niewłaściwe, w związku z czym wydrukowano inne (analiza pkt.13 i 14),
- 24 lutego 1920 roku Pierwsza w Kraju Fabryka Medalierska oraz Zakład Artystyczno-Grawerski J. Knedler w Warszawie przy ul. Nowy Świat 45 pokwitowały profesorowi Procajłowiczowi odbiór pieniędzy za wykonanie 8 tys. odznak (po 30 fenigów za sztukę),
- na początku marca 1920 roku ww. producenci wystawili rachunek za 23 odznaki „ze złotymi promieniami” (Krzyż I. Klasy) po 80 marek za sztukę, oraz 373 odznak srebrnych (Krzyż II. Klasy) po 50 marek za sztukę (analiza pkt.15),
- profesor Antoni Procajłowicz uraził się krytyką F. Latinika i przestał reagować na monity odnośnie wykonania dekretu pochwalnego,
- profesor Antoni Procajłowicz nie rozliczył się z wszystkich odznak pobranych od wykonawcy i nie dotrzymał umowy z nim zawartej (wykonanie brakujących odznak w firmie Knedler w Warszawie miało kosztować 18 tys. mkp) (analiza pkt.16),
- wobec braku reakcji A. Procajłowicza na monity, dekret pochwalny zamówiono w innej firmie (w Krakowie). Zamówiono też 3-4 krzyże I. Klasy w celu obdarowania muzeum w Krakowie i Cieszynie (sugestia Komitetu Likwidacyjnego Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego) (analiza pkt.17).

W tym miejscu kolejna mała dygresja – 29 lipca 2010 roku zadzwoniłem, po wcześniejszych ustaleniach internetowych, do Pana Eugeniusza Nowaka z Działu Militariów w Muzeum Narodowym w Krakowie. Byłem ciekaw,

czy Muzeum to otrzymało choć jedno z odznaczeń Rady Narodowej w Cieszynie. Pan Eugeniusz roześmiał się, słysząc moją historię i wspomniane ustalenia Rady Narodowej w Cieszynie. Jak stwierdził, wiele osób i instytucji twierdzi, że coś przekaże do ich muzeum, ale rzadko kiedy faktycznie to robi. Pan Eugeniusz pamiętał, że jakaś osoba z Cieszyna w przeszłości pytała o te odznaczenia. Było to prawdopodobnie jesienią 2009 r. Na moją prośbę Pan Eugeniusz ustalił, iż Muzeum Narodowe w Krakowie posiada medal pamiątkowy (okrągły) z wizerunkiem Wieży Piastowskiej z Cieszyna. Muzeum medal ten zakupiło w 1970 roku od Leopolda Reidycha z Krakowa (analiza pkt.18). Krzyża I lub II Klasy w swoich zbiorach Muzeum nie posiadało. Brak było również informacji, aby kiedykolwiek było inaczej.

Dalsza analiza książki Pana Edwarda Długajczyka zaprowadziła mnie do kolejnych wniosków:

- wręczanie odznak rozpoczęło w 1921 roku,
- 31 grudnia 1920 roku na zebraniu Komitetu Przygotowawczego rozpatrzono sprawę przekazania Krzyża I. Klasy Józefowi Piłsudskiemu. Zdecydowano również ograniczyć odznaczenia tylko do osób wojskowych (analiza pkt.19),
- Krzyż I. Klasy został wręczony Naczelnikowi Państwa i Głównemu Wodzowi –Józefowi Piłsudskiemu 27 stycznia 1921 r. w Belwederze przez księdza Józefa Londzina, Tadeusza Regera oraz Pawła Bobka (analiza pkt.20),
- F. Latinik miał problemy ze zgromadzeniem wniosków odznaczeniowych w jednym miejscu (najwyczejniej w świecie nie wiedział, gdzie się znajdują),
- F. Latinik napisał książkę o wojnie czesko-polskiej 1919 r. opublikowaną dopiero w 1934 roku (15 lat po wojnie),
- wykaz odznaczonych, jak stwierdził F. Latinik, był niekompletny (został sporządzony w czasie przegrupowania formacji wojskowych pod Skoczowem),
- F. Latinik przedrukował w swojej książce wykaz odznaczonych Krzyżem I i II. klasy, oraz dekretami pochwalnymi. Pominął w spisie osoby, które otrzymały medale pamiątkowe (analiza pkt.21),
- osoby odznaczone Krzyżem I. Klasy „Za Obronę Śląska” otrzymały państwowy order wojskowy Virtuti Militari V Klasy,
- na podstawie później zebranych szczegółów o przebiegu walk do odznaczenia Krzyżem I. Klasy zostali podani:

1. porucznik Józef PAWLAS,
2. porucznik Jan SOJKA,
3. kapitan Władysław KOZAK,
4. major Aleksander ZORNER,

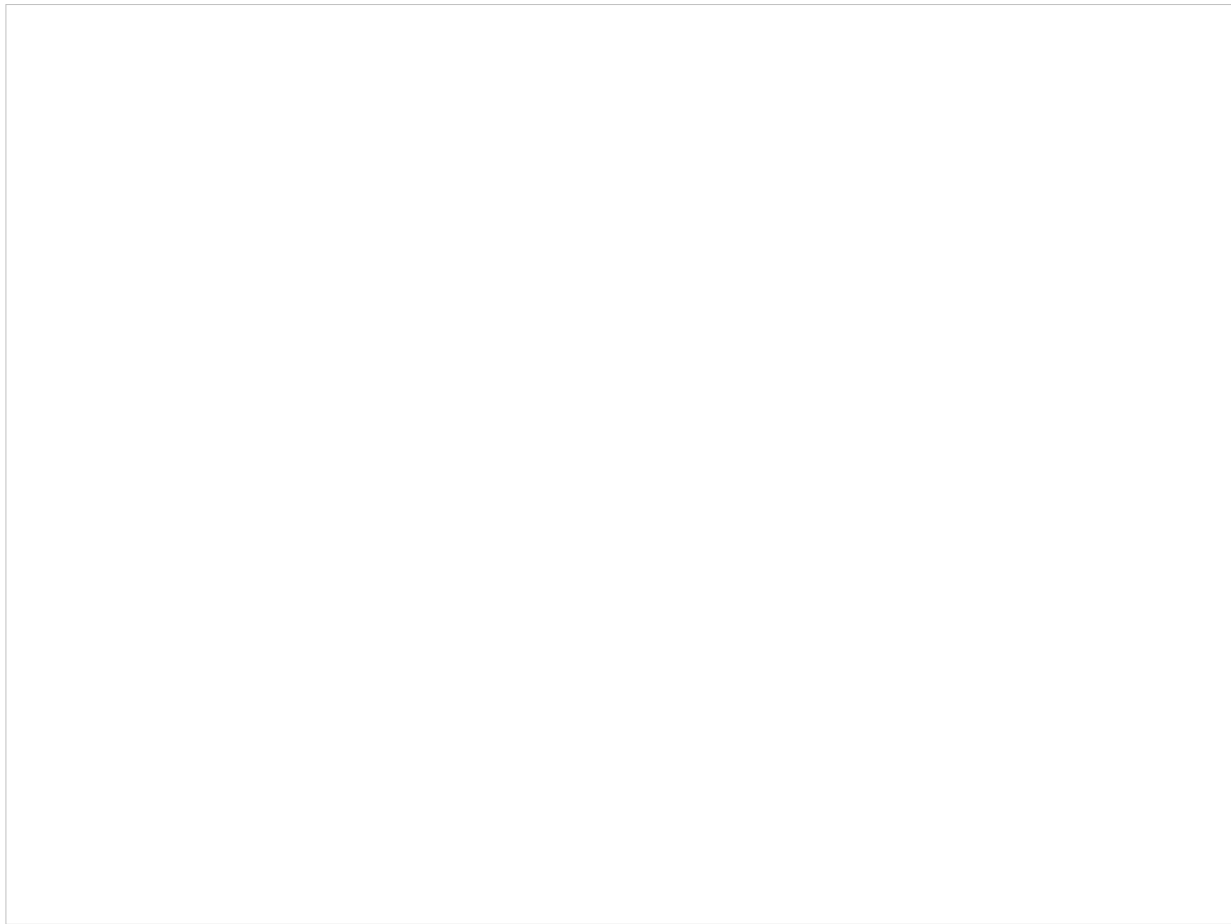
krzyżem II. Klasy:

1. Stefan BYCHOWSKI,
2. Stanisław HOJNOWSKI,
3. chorąży KUMANIEWSKI,
4. plutonowy KWIATKOWSKI,
5. kapitan Otto LISZKA,
6. redaktor Władysław ZABAWSKI

Wnioski te nie doczekały się pozytywnego załatwienia z powodu śmierci Feliksa Bocheńskiego.

- część odznak i dekretów pochwalnych w związku ze zmianami adresatów i ruchem personalnym nie zostało nigdy doręczonych. Głównie dotyczyło to tych osób, które pozostały na Zaolziu (zajętym przez Czechów),
- zwrócone odznaczenia przechowywał do 1924 roku oficer ewidencyjny w Cieszynie (wtedy zlikwidowano to stanowisko). Niewydane odznaczenia przekazał do Starostwa Cieszyńskiego (analiza pkt 22),
- na początku 1939 roku było jeszcze ok. 1000 nieodebranych medali pamiątkowych wraz z legitymacjami (analiza pkt. 5),
- w marcu 1939 roku Starostwo Cieszyńskie przekazało do Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych 16 nieodebranych Krzyży Walecznych wraz z legitymacjami,
- w marcu 1939 roku pozostawało jeszcze 668 nieodebranych odznak pamiątkowych,
- brak było informacji odnośnie późniejszych losów dokumentacji i nieodebranych odznaczeń,
- w książce E. Długajczyka znajduje się alfabetyczny wykaz osób odznaczonych oraz nagrodzonych pochwałami (analiza pkt. 23),
- w Muzeum w Bielsku-Białej na ekspozycji stałej w „Fałatówce” –Willi Juliana Fałata w Bystrej znajduje się przekazany przez niego medal okolicznościowy (okrągły) o numerze 6260 wraz z legitymacją uprawniającą do noszenia.

Zdjęcie nr 6 –Odznaka nr 6260 „Za Obronę Śląska 1919”



Źródło: E. Długajczyk: Odznaczenia za obronę Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku. Katowice 2007, Wydawnictwo Muzeum Śląskie, s.19.

Zdjęcie nr 7- Legitymacja nr 6260 upoważniająca ochotnika Juliana Fałata do noszenia odznaki „Za Obronę Śląska 1919”



Źródło: E. Długajczyk: Odznaczenia za obronę Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku. Katowice 2007, Wydawnictwo Muzeum Śląskie, s. 19.

Oglądając zdjęcie legitymacji można zauważyć, że dokument nadaniowy został wydany 8 sierpnia 1920 roku przez F. Latinika i nosi bardzo wysoki numer, biorąc pod uwagę fakt, że odznak tych wyprodukowano około 8 tysięcy (a jeszcze przed samą wojną niewydanych było blisko 700 sztuk).

– w Muzeum w Bielsku-Białej na ekspozycji stałej w „Fałatówce” –Willi Juliana Fałata w Bystrej znajduje się przekazany przez niego Krzyż II. Klasy o nr 292. W zbiorach brak jest legitymacji nadającej tę odznakę. Zdjęcie numer 8 przedstawia ten jakże ciekawy „Krzyż”, bo inny z wyglądu niż te, które widziałem wcześniej (analiza pkt. 24).

Zdjęcie nr 8 –Krzyż II. Klasy za „Za Obronę Śląska 1919 nr 292



Źródło: E. Długajczyk: Odznaczenia za obronę Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku. Katowice 2007, Wydawnictwo Muzeum Śląskie, s. 18.

Na podstawie analizy zdjęć stwierdziłem, iż „Krzyż” różni się od tego, który posiadam w kolekcji z grubsza rzecz biorąc następującymi elementami:

- na awersie:

1. emalia była wypukła (chyba, że to przekłamanie wynikające z techniki fotografowania),
2. niebo było ciemnoniebieskie (chyba, że to kwestia jakości zdjęcia),
3. nad wieżą piastowską było bogatsze zdobienie,

- na rewersie:

1. inne mocowanie odznaki. Moja odznaka była z oczkiem do zawieszki. Odznaka na zdjęciu wykonana została na skrętkę, na której odwrocie uwidoczono napis: „J. Knedler Warszawa”,
2. na górnym ramieniu „Krzyża” znajdował się napis „srebro” (analiza pkt. 25).

Za wcześniej było jeszcze na wnioski, co do ogólnie obowiązującego wzoru Krzyża II. Klasy, ale byłem przekonany, że odznaka miała dwa wzory. Oglądany w „Fałatówce” „Krzyż” mógł być właśnie tym drugim wzorem (poza moim), wyjątkowym, bo w całości wykonanym ze srebra. Jeżeli oczywiście w istocie tak jest. Aby uzyskać pewność, trzeba było się wybrać do Muzeum w Bystrej i poddać oględzinom interesujące mnie odznaczenie. Koniecznie należało też wykonać bardziej szczegółowe zdjęcia. Moją uwagę zwrócił fakt braku legitymacji Juliana Fałata do tej odznaki.

Zdjęcia w książce przedstawiały na rewersie odznakę z zamontowaną skrętką, która zasłaniała główną część odznaki i nie pozwalała na stwierdzenie, jaki napis się tam znajdował i czy był identyczny z moją odznaką. Sprawdzenie tego pozwoliłoby na jednoznaczne stwierdzenie, czy spełniał on wymagania formalne dotyczące tej odznaki (analiza pkt. 24).

Komisarz Jacek Stelmach jest komendantem Komisariatu Policji w Skoczowie i pasjonatem. Kolekcjonuje zabytkowe odznaczenia i odznaki oraz dokumenty, na podstawie których były one nadawane.

Gdy 17 lipca 2010 r. jego kolekcja wzbogaciła się o krzyż „Za obronę Śląska”, nie tylko postanowił zgłębić jego historię, ale i sprawdzić, czy medal, którego stał się właścicielem, jest aby na pewno... oryginalny. Nie dysponując fachowym przygotowaniem do badań historycznych, w swoich poszukiwaniach odwołał się to metod najlepiej sobie znanych, a mianowicie... kryminalistycznych; podjął regularne śledztwo. Zakończyło się one już po roku, przynosząc w rezultacie nie tylko ustalenie „prawdy materialnej”, ale i obszerną, liczącą sobie niemal 250 stron książkę, w której kom. Jacek Stelmach szczegółowo opisał przebieg swoich badań i podzielił się ich wynikami.

Książka, wydana pod koniec 2011 r., nosi tytuł Historia pewnego „medalu” – metodą śledczą. „Walecznym Śląsk 1919” i stanowi absolutny ewenement w dziejach cieszyńskiej literatury regionalnej,

Wszystkie odcinki [\[KLIKNIJ>>>\]](#)